NR. 10 LWÓW, 15 PAŹDZIERNIKA 1927 ROK XXVII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR 35–39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał za miesiąc wrzesień zwyżkę kosztów utrzymania o 0,7% — wobec czego płace na miesiąc październik podnoszą się o 1%.

STAN DRUKARSTWA W CHWILI OBECNEJ

Przemysł drukarski z dniem każdym stacza się po równi pochyłej w przepaść.

Gdy padły kordony graniczne w roku 1918, dzielące dzisiejszą Polskę pomiędzy trzech zaborców, myśleliśmy, iż stosunki w zawodzie drukarskim znacznie się polepszą, iż pracy dla pracowników drukarskich będzie w bród, jakoże pracy specjalnie drukarzy, państwo będzie potrzebowało daleko więcej, jak innych pracowników. Myśleliśmy nawet, iż może zabraknie rąk do pracy...

Otwierały się przed nami szerokie horyzonty: potrzeba wielkiej ilości druków dla urzędów państwowych, druk książek dla młodzieży szkolnej, druk czasopism i dzienników, które spodziewaliśmy się, poczną wychodzić, jak grzyby po deszczu.

Teraz przyznać musimy, iż przeliczyliśmy się. Zanadto optymistycznie zapatrywaliśmy się na świat, nowopowstałą Polskę a drukarstwo w szczególności.

Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę stan np. drukarstwa lwowskiego z roku 1914 i porównamy go ze stanem drukarstwa dzisiejszego, to przyznać musimy, iż mimo upływu 13 lat od tej chwili — przemysł drukarski we Lwowie znachodzi się dziś w bardzo opłakanym stanie.

Jest pewnikiem, iż matematyka jest nauką ścisłą. Niechaj więc cyfry mówią. W roku 1914 mieliśmy we Lwowie 600 ukwalifikowanych pracowników drukarskich, z których zaledwie 1% (przeciętnie) był stale bez pracy. Dziś mamy tylko 460 ukwalifikowanych pracowników drukarskich, z których 25% od roku 1921 do dnia dzisiejszego znachodzi się stale bez pracy!

Była Galicja, należąc do Austrji, nie wykonywała druków dla urzędów państwowych poza Galicją istniejących a nawet przeciwnie, wiele robót dla Galicji przeznaczonych, wykonywano we Wiedniu, podczas gdy w Galicji nie wykonywano druków dla Austrji, Czech, Węgier, Tyrolu i t. d. Jedynie druk książek szkolnych wykonywano w Galicji, przeważnie we Lwowie, jako w stołecznem mieście tej części państwa austrjackiego.

Dziś czasy się zmieniły, ale zmieniły się znacznie na gorsze! Wprawdzie liczba drukarń się cośkolwiek powiększyła, natomiast liczba ukwalifikowanych pracowników spadła o 23% a i z tej liczby (460) 25% znachodzi się stale bez pracy!

Za czasów austrjackich narzekano na brak oświaty, na ciemnotę ludu, na niemal powszechny analfabetyzm i brak szkół ludowych — a dziś po 13 latach od wybuchu wojny światowej a po 9 latach od samodzielnego życia państwowego Polski, szczupła garstka 460 ukwalifikowanych pracowników drukarskich we Lwowie, jeszcze jest o 25% za dużą!

Marny stan drukarstwa polskiego niema charakteru wybitnie lwowskiego. Jeżeli zaglądniemy do statystyki [1]) przekonamy się, iż w Polsce o 33 miljonach ludności, z dniem 31 grudnia 1926 roku zatrudnionych było 3.052 osób drukarskiego (zorganizowanego) personalu ukwalifikowanego i pomocniczego, podczas gdy w Czechosłowacji, liczącej około 16 miljonów ludności, w tym samym czasie było zorganizowanych p r a c o w n i k ó w drukarskich wyłącznie ukwalifikowanych 7.794! Mimo upadku wielkiej Austrji — w pozostałej republice austrjackiej mamy w tym czasie 13.505 pracowników drukarskich ukwalifikowanych i personalu pomocniczego. Czy mamy może wspominać o Niemczech, w których jest 81.000 zorganizowanych ukwalifikowanych pracowników drukarskich lub o „ciemnej" Jugosławji, w której pracuje 3.306 pracowników ukwalifikowanych i personalu pomocniczego, lub o Finlandji, w której pracuje 2.115 pracowników i pracownic drukarskich!

Z przytoczonych cyfr, które są wiernie podane, widzimy, iż Polska, tak wielka obszarem, zajmuje pomiędzy przytoczonemi państwami miejsce kopciuszka drukarskiego; a przecież nie możemy powiedzieć, iż w Polsce brak zupełnie analfabetów, iż mamy szkół podostatkiem, iż czytelnictwo jest tak rozpowszechnionem, iż niema domu, w którymby codziennie nie było dziennika, czy nowej książki!

Tak jednak nie było dotychczas jeszcze i prawdopodobnie nie prędko będzie. Do dnia dzisiejszego nauczycielstwo organizuje kursa dla analfabetów, w szeregach wojskowych uczą rekrutów czytania i pisania, a mimo to pracownicy drukarscy przymierają głodem, latami całemi czekając na lepszą konjunkturę, na zmianę stosunków.

Niejeden z kolegów zechce twierdzić, iż przyczyną braku pracy — są maszyny do składania; trzeba zabronić sprowadzania dalszych.

Udoskonalaniu i ułatwianiu pracy robotnikom przez zaprowadzanie maszynowej produkcji, nie możemy stawiać przeszkód i nie możemy ograniczać się chińskim murem od zdobyczy techniki drukarskiej. Wprawdzie maszyny rugują pracowników ręcznych z dotychczasowych placówek, ale nie w takim stopniu, jak się to niektórym z pośród nas wydaje. Maszyny służyć nam mają do szybszego i łatwiejszego wykonywania pracy i do mniejszego wkładu zdrowia i energji, w naszą pracę.

W sprowadzanych maszynach nie możemy tedy upatrywać jedynego źródła naszego bezrobocia. Leży ono gdzie indziej.

Brak oświaty, to pierwsze źródło, nadmiar rąk do pracy drukarskiej — to drugie źródło!

Jak długo nauczanie w szkołach nie stanie się naprawdę powszechnem, jak długo nie znikną z ziemi polskiej miljony analfabetów — tak długo pierwsza przyczyna bezrobocia w zawodzie drukarskim nie zostanie usuniętą.

Z pierwszą przyczyną jest symbolicznie związana przyczyna druga: nadmiar rąk do pracy drukarskiej.

I jeżeli nie mamy nic, jak już wyżej powiedzieliśmy, do uruchomiania coraz to nowych maszyn do składania— to musimy stanowczo przystąpić do ograniczenia w przyjmowaniu nowych uczni drukarskich!

Procent b e z r o b o t n y c h d r u k a r z y w Polsce waha się pomiędzy 25 a 50. We Lwowie wynosi on 25% w Krakowie 22%, w Poznaniu 30%, w Warszawie 58% i t. d.

Rąk do pracy, jak widzimy jest w drukarstwie polskiem za dużo. Jeżeli dodamy, iż z dniem każdym sprowadza się coraz to nowsze i doskonalsze maszyny do składania — musimy przyjąć, iż procent bezrobotnych będzie się stale zwiększał.

Nie leży w interesie państwa, by w danej gałęzi przemysłu wzrastała liczba bezrobotnych dlatego jedynie, iż przemysł ten kształci coraz to nowych pracowników. Nie leży to również i w interesie przemysłowców, by zajmować sobie czas kształceniem uczni tem bardziej, iż powstała szkoła państwowa w Warszawie, która każdego roku dostarczyć może po jednym absolwencie każdej drukarni w Polsce.

Ze szkoły takiej wychodzą już dzisiaj absolwenci z należytem wykształceniem szkolnem (4 klasy gimnazjalne) i zawodowem i tych winno się praktycznie dokształcać w drukarniach w państwie istniejących. Musi się jed-

---

[1]) Internationales Buchdrucker-Sekretariat: Jahresbericht pro 1926, Bern, 1927, str. 47. (tabela).

nak zamknąć raz na zawsze przyjmowanie uczni przez poszczególne drukarnie. Poza tem musi się poddać gruntownej rewizji skalę dotychczasowych uczni czy przyszłych absolwentów, w stosunku do pracowników, by mimo wszystko nie zaistniała hyperprodukcja sił. Że nie są to wyłącznie nasze zachcianki czy mrzonki — powołujemy się znowu na statystykę. W Czechosłowacji i Francji 1 uczeń wypada na 5 ukwalifikowanych pracowników, przyczem wynagrodzenie ucznia w Czechosłowacji jest unormowane cennikiem towarzyszy, we Francji wynosi ono od $^1/_6$ do $^1/_3$ części minimum ukwalifikowanego. W Austrji obowiązuje skala uczni, cennikiem zagwarantowana, a wynagrodzenie ucznia wynosi 6, 10. 14, i 21 szylingów tygodniowo. W Niemczech skala uczni jest następująca: 1 na 4 ukwalifikowanych, 2:8 3:15, 4:24, 5:35, i na każdych dalszych 12 pracowników — 1 uczeń, przyczem wynagrodzenie za pracę ucznia wynosi od 10—40% płacy ukwalifikowanego.

O Polsce nie możemy tego powiedzieć. Z wyjątkiem Lwowa, Krakowa i Poznania, w których to miastach istnieją odrębne cenniki — cała Małopolska i byłe Królestwo po miastach i miasteczkach trzyma dowolną liczbę uczni, wyobrażająca się w cyfrze 4 uczni na 1 ukwalifikowanego towarzysza! Wynagrodzenie zaś za pracę uczni jest również dowolne, począwszy od 2 zł tygodniowo!

W świetle cyfr i faktów przedstawiliśmy stan dzisiejszego drukarstwa w Polsce, z którego wynika. iż musimy się stanowczo zastrzec przeciwko dalszemu przyjmowaniu uczni do przemysłu drukarskiego.

Dość mamy trzynastoletniej nędzy i bezrobocia kilkunastuset drukarzy w Polsce, byśmy obojętnem okiem patrzyć mieli na dalsze powiększanie falangi bezrobotnych, przez dalszą zupełnie zbędną produkcję nowych głodomorów.

Na najbliższą przyszłość jest to naszym zasadniczym warunkiem, od którego nie wolno nam ustąpić *ab.*

MIĘDZYNARODOWY KONKURS

Międzynarodowy Związek drukarzy pragnie z mocy swojego powołania zawodowego, wystąpić na międzynarodowej wystawie prasy, która odbędzie się w roku 1928 w Kolonji, z własnym konkursem.

Związek wykształcenia zawodowego, istniejący przy organizacji drukarzy berlińskich, rozpisuje niniejszem, po porozumieniu się z organizatorami międzynarodowej wystawy prasy w Kolonji oraz z kongregacją księgarzy „Gutenberg" w Berlinie, konkurs na następujących warunkach:

1. Udział w konkursie mogą brać wszyscy członkowie Związków wykształcenia zawodowego (drukarskiego) i wszyscy członkowie Związków drukarskich, należących do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego.

2. Jako premje wyznaczono 2.000 marek niem. w gotówce i 100 książek.

3. Nagrody zostaną proporcjonalnie rozdzielone pomiędzy wszystkie kraje. Dlatego pożądanem jest, by w każdem państwie powstały centrale przy organizacjach drukarskich, których zadaniem byłoby zebranie i odesłanie wszystkich prac konkursowych pod adresem Bildungsverband der Deutschen Buchdrucker, Berlin, GW 61, Dreibundenstrasse 5.

4. Członków jury zamianują krajowe Związki wykształcenia zawodowego a w braku tychże Związki drukarskie. Związek berliński, jako inicjator konkursu przeznaczy ze swojej strony na członków jury 5 obwodowych przewodniczących, 3 głównych członków i 1 przedstawiciela z organizatorów wystawy oraz 1 przedstawiciela księgarzy. Orzeczenie jury jest obowiązkowe i nieodwołalne. Wykaz nagrodzonych pomieszczony będzie w „Typographische Mitteilungen" i w „Graphischer Betrieb".

5. Prace na konkurs nadesłane pozostają własnością stowarzyszenia berlińskiego nagrodzone zaś prace własnością organizatorów wystawy.

6. Uczestnik konkursu stoi przed zadaniem wykonania dwu okladek wskutek tego, iż konkurs podzielony jest na dwa oddziały po dwie grupy każdy. Do pierwszego oddziału należą wszystkie okładki przeznaczone dla „Typographische Mitteilungen", do drugiego oddziału należą wszystkie okładki przeznaczone dla „Graphischer Betrieb".

7. Tekst dla pierwszego oddziału brzmi: Typographische Mitteilungen, Zeitschrift des Bildungsverbandes der Deutschen Buchdrucker Heft 1, Januar 1928, 25 Jahrgang, Berlin.

Tekst dla drugiego oddziału brzmi: Der Graphische Betrieb, Monatsschrift für Maschinentechnik, Betriebswissenschaft und Berufskunde Heft 1, 3. Jahrgang, Januar 1928. Berlin, Verlag des Bildungsverbandes der Deutschen Buchdrucker, G. M. A. H.

8. Eksponatów nie może być więcej jak dwa. Wybór papieru dozwolony. Wielkość 22,9×32,4 cm.

9. Do grupy pierwszej każdego oddziału mogą być nadesłane tylko eksponaty szkicowane albo złożone z materjału drukarskiego; do drugiej grupy dopuszczone są eksponaty wykonane dowolną techniką. Eksponaty do pierwszej grupy w obu oddziałach muszą zawierać pracę drukarską, do drugiej grupy dopuszczone są prace ofsetowe i druku głębokiego (Tiefdruck).

10. Każdy uczestnik konkursu może do każdego oddziału nadesłać jeden eksponat. Jeżeli nadsyła więcej eksponatów do jednego oddziału. muszą być one ponumerowane i oznaczone hasłem. Dla każdej pracy musi być w zamkniętej kowercie podane nazwisko i adres wykonawcy a numer i hasło danej pracy musi być umieszczone na kowercie.

11. Eksponaty muszą być najdalej do dnia 15 stycznia 1928 roku odesłane do Zarządów Związków Centralnych a te muszą odesłać eksponaty danego kraju najpóźniej do dnia 15 lutego 1928 roku.

Do podejmowania eksponatów kolegów z Polski został upoważniony kol. Robert Wiesner, Poznań, św. Marcina 46, II, dokąd należy wszelkie prace odsyłać.

LIST OTWARTY

W produkcji podstawowych przedmiotów dla potrzeb przemysłu graficznego — jak czcionek, linij itp. — znaczne utrudnienie wprowadza fakt istnienia różnorodności przyjętych w drukarstwie miar np. w wysokości pisma, pomijając już bardziej zasadnicze różnice systemów w związku z miarą słupka (kegla).

W danym wypadku chodzi nam o różnorodność rozkładów kaszt i w związku z tem wymiarów kaszty i całych regałów. Oprócz zasadniczych istniejących typów rozkładu kaszt.: warszawski, poznański i krakowski — zachodzą wypadki zapotrzebowania kaszt o rozkładzie specjalnym — domowym

Gdy w swoim czasie nasza firma przystąpiła do maszynowej produkcji na większą skalę kaszt i regalów, stanęła odrazu wobec konieczności podziału produkcji na trzy co najmniej typy.

Fakt ten, pomijając utrudnienia natury technicznej przy stałem zmienianiu szablonów, zmniejsza przez to samo stopień wydajności maszyn i ludzi, co z konieczności pociąga za sobą zwiększenie kosztów produkcji.

Obecnie utrzymanie nadal wspomnianych trzech typów rozkładów kaszt nie da się niczem uzasadnić, ponieważ przestały istnieć przyczyny, które wywołały tę różnorodność i które miały źródło w potrzebach dzielnicowych.

Wprowadzenie jednego typu rozkładu kaszty, zgodne z racjonalną tendencją normalizacji wszelkich objektów produkcji fabrycznej, wpłynie z jednej strony na obniżenie ceny kaszt i regałów, a z drugiej strony znakomitem będzie ułatwieniem dla tych pracowników-składaczy ręcznych, którzy przechodząc z jednego miasta do drugiego lub nawet do innego zakładu, nie będą napotykać trudności przy nabywaniu nowego, a przezwyciężaniu starego nawyku oka i ręki, i nie będą przez to zmniejszać wydajności swej pracy.

Wprowadzenie wyłącznie jednego typu rozkładu i wymiaru kaszty, bądź jednego z istniejących bądź też zupełnie nowego, da się osiągnąć na drodze pewnego rodzaju uchwały, względnie szeregu uchwał fachowych organizacji i zrzeszeń przemysłu graficznego, którym zostanie przez nas przedłożony do opinji i do zatwierdzenia nasz projekt jednego typu rozkładu i wymiaru kaszty.

Pragniemy projekt nasz opracować wszechstronnie, i dążeniem naszem jest produkowanie przedmiotów, ściśle odpowiadających wszystkim potrzebom i wymaganiom odbiorców. Dlatego zwracamy się tą drogą do wszystkich pracujących w przemyśle graficznym, którym sprawa racjonalnego rozwoju drukarstwa leży na sercu, aby zechcieli nam pomóc swoją wiedzą fachową i doświadczeniem, przesyłając nam swoją opinję i wnioski w omawianej sprawie.

Zebrany w ten sposób materjał opracujemy syntetycznie i przedstawimy jeszcze w roku bieżącym odnośnym organizacjom do ostatecznego zaopinjowania i ewentualnego zatwierdzenia.

Podkreślając raz jeszcze podwójną korzyść, jaką osiągnie przemysł graficzny przez wprowadzenie jednego typu rozkładu i wymiarów kaszty, a mianowicie: 1-o zniżkę cen regałów i 2-o wielkie ułatwienia dla składaczy ręcznych przy nauce i podczas pracy, spodziewamy się, że apel nasz nie pozostanie bez odpowiedzi.

Jan Idźkowski i Ska.
Odlewnia czcionki, fabryka linij mosiężnych, kaszt i regałów.
Warszawa-Mokotów, Starościńska 2.

*

Sprawa normalizowania wyrobów graficznych oraz materjałów i narzędzi graficznych, w przemyśle graficznym używanych, jest sprawą oddawna poruszaną również przez „Ognisko".

Dotychczas kładliśmy główny nacisk na znormalizowanie rozkładu kaszty polskiej i już przed wojną zamieszczaliśmy artykuły, traktujące o tej sprawie.

Inicjatywę J. Idźkowskiego należy jak najgoręcej poprzeć, gdyż dla nas, jako pracowników, byłoby bardzo pożądanem przeprowadzenie tych zamiarów w realną rzeczywistość.

Dziś nietylko że nie mamy w drukarniach znormalizowanego materjału, narzędzi i wyrobów graficznych, ale nawet rozkłady kaszt są w każdej drukarni różne a trafiają się nawet drukarnie o dwu zupełnie odmiennych rozkładach obok różnorodnego materjału (System francuski i niemiecki).

Dziś, gdy dąży się do znormalizowania nawet papieru, aby ułatwić fabrykom wyrób tegoż, winniśmy dążyć do znormalizowania wyrobów graficznych, materjałów i narzędzi a co zatem idzie i rozkładów kaszt, by ułatwić w ten sposób racjonalizację pracy.

W nadziei, iż krok J. Idźkowskiego znajdzie poparcie tak u pp. właścicieli jak i pracowników graficznych, powyższy list otwarty chętnie pomieszczamy, zapraszając ogół interesowanych w tej sprawie do nawiązania kontaktu z projektodawcą. *Redakcja.*

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska", odbytego dnia 17 września b. r. Przewodniczy kol. A. Kusyk. Nieobecni usp.: kol. Chrystowski M., Kwaśniewski St. i Pietruszka M. — Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie z miejsc pamięć ostatnio zmarłych dwóch członków Stowarzyszenia, a to: śp. kol. Morejki Tomasza i Kuźmińskiego Tomasza — Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do załatwienia wpływów. — Na listę członków przyjęto bez opłaty wpisu kol. Rychlewskiego St., maszynistę, wypisanego 27 VII. 1927 r. w oficynie Książnica-Atlas we Lwowie. — Na listę członków Związku Zawodowego Druk. i Pokr. Zaw. przyjęto za opłatą wpisu kol. Grünspana Dawida, składacza, wypisanego 15 X. 1926 w oficynie M Goldberga w Rzeszowie. — Pismo kol. pracujących w Podhajcach odłożono do załatwienia po zbadaniu i uregulowaniu warunków pracy w tamtejszych drukarniach. — Przyznano zapomogę nadzwyczajną kol. Miezinowi Stanisławowi w Krośnie. — Sprawę kol. Wildera Ludwika przekazano Sądowi polubow-

nemu. — Rozpatrywano ponownie sprawę pracowników zwolnionych z drukarni Stauropigjalnej. — Sprawę naruszenia spoczynku niedzielnego, przez drukarnię Zakładu Nar. im. Ossolińskich uchwalono przekazać Rozjemczemu Sądowi Cennikowemu do orzeczenia — zaś czterem kolegom, którzy pracowali w niedzielę wyrazić ostrą naganę z tem, że cały zarobek niedzielny mają złożyć na fundusz sierot po członkach Stow. — Uchwalono przyjść do Nadzw. Walnego Zgromadzenia z wnioskiem ustalenia wpisowego do „Ogniska" w wysokości potrójnej wkładki (obecnie zł 10·50) z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1927. — Sprawę rozgraniczenia między realnością Domu Zdrowia w Mikuliczynie a sąsiadującą realnością p. Jossego — przekazano do ostatecznego załatwienia kol. przewodniczącemu. — Po załatwieniu jeszcze kilku spraw administracyjnych posiedzenie zamknięto.

Z. Moszyński sekr. — *A. Kusyk* przew.

Protokół z Nadz. Walnego Zgromadzenia Stow. drukarzy lwowskich „Ognisko", odbytego dnia 18 września 1927 z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. Nadzw. Zgromadzenia, 2 Rezygnacja skarbnika kol. Benrada G. i wybór nowego skarbnika. 3. Sprawy organizacyjne. 4. Wnioski i interpelacje członków. — Przewodniczy kol. Kusyk, otwierając Zgromadzenie o godzinie 11-tej, zaznacza, iż odbywa się ono jako powtórnie zwołane, a uchwały jego będą miały moc obowiązującą. — Kol. Bober zgłosił wniosek, o przyjęcie protokołu z ost. Nadzw. Zgromadzenia bez odczytywania; uchwalono — Kol. przew. referując drugi punkt porządku dziennego zawiadamia, iż kol. Benrad Gabrjel, wybrany skarbnikiem na Rocznem Walnem Zgromadzeniu z powodów rodzinnych złożył powierzony mu mandat; w miejsce kol. Benrada Wydział powołał kol Panasa Aleks., który z powodu nadwątlonego zdrowia wzbrania się spełniać funkcje skarbnika; Wydział przeto, rozpatrzywszy się za kandydatem na skarbnika, po rozważeniu, przychodzi do Nadzw. Zgrom z propozycją powierzenia funkcji skarbnika kol. Ziemiańskiemu Michałowi, który powołany przez Wydział jako zastępca skarbnika okazał się na tem stanowisku bardzo odpowiednim. — Kol Bernadiuk wnosi wniosek przyjęcia projektu Wydziału do zatwierdzającej wiadomości bez dyskusji — Kol. Maciak wnosi wniosek, by skarbnikiem pozostał do Roczn. Waln. Zgrom. kol. Panas, zaś jego zastępcą kol. Ziemiański. — Kol. Zajączkowski wypowiada się przeciw wywodom przedmówcy; za propozycją Wydziału przemawiali kol.: Lauda T., Nowi Bol., i Zieliński K. przeciw: kol Budzicki A. i Kiernicki K. — Po przemówieniu kol. przew. Nadzw. Walne Zgrom. wybrało przez aklamację kol. Ziemiańskiego skarbnikiem jednogłośnie. Przy 3-cim punkcie porządku dziennego kol. przew. podnosi sprawę wpisowego do „Ogniska", które przed wojną wynosiło trzykrotną wysokość wkładki tygodniowej; wpisowe zaś do Zw. Zaw Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, wynosi dwukrotną wysokość wkładki tygodniowej; Wydział przychodzi do Nadzw. Waln. Zgrom. z propozycją podtrzymania wpisowego w wysokości trzykrotnej wkładki tygodniowej, tj 10 zł 50 gr. uchwalono bez dyskusji. — Następnie kol. przew. zawiadamia, iż w sprawie wniosku zaliczenia lat wojennych do inwalidowego, doręczone zostaną interesowanym kol deklaracje, które ściśle wypełnić należy i nadesłać do Biura Stow. — Zwraca uwagę na opodatkowanie dla bezrobotnych, które musi być regularnie płacone gdyż uchw. W. Zgr. z opodatkowaniem, które płacić należy od pełnego zarobku, obliczając godziny nadob., niedzielne i świąteczna bez żadnych potrąceń, zalegać nie wolno. — Przy czwartym punkcie porz. dziennego zabierali głos, w sprawie kol. bezk. i Biura Pracy, kol.: Schechtel, Haruch, Zajączkowski, Burger, Ringel, Kiełbusiewicz, Kalimowicz, Pander, Nowakowski, Maciak i Lauda. — Po wyczerpujących wyjaśnieniach udzielonych przez kol. przew. i Moszyńskiego, zamknął kol przew. Zgrom. o godz. 2 30 popoł.

Z. Moszyński sekr. — *A. Kusyk* przew.

Protokół z posiedzenia Komisji Mężów Zaufania, odbytego dnia 16 września b. r. — Porządek dzienny: Sprawy organizacyjne i cennikowe. — Przewodniczący kol. L. Garliński. — Nieobecni Mężowie Zaufania z oficyn: Diła, Lwowskiej, Nowoczesnej, Pospiesznej, Literackiej, Szewczenki, Akc. Ski. Wydawniczej, Wiśniewskiego, Związkowej, Sztuki, Patronatu, Chwili i Doroszyńskiego. — Protokół z ostatniego posiedzenia po odczytaniu przyjęto. — Przew. „Ogniska" kol. Kusyk, powołując się na zbliżający się termin rewizji cennika, apeluje do Komisji M. Z. o przestrzeganie cennikowych warunków pracy w drukarniach. Obowiązkiem każdego członka Organizacji a Mężów Zaufania w szczególności jest zawiadomić Wydział o każdem pominięciu cennika. Ciężkie warunki ekonomiczne, rozwój techniki drukarskiej, jak również przypływ nowowypisańców — powiększają stan bezkondycyjnych. Należy zatem ściśle przestrzegać postanowień co do ograniczenia przyjmowania uczni — a w wypadku przyjęcia nowego ucznia natychmiast o tem zawiadomić Wydział. W dyskusji omawiano m. i. sprawę urlopów, zachowania się kolegów na Zgromadzeniach, ścisłego płacenia opodatkowania na rzecz zapomóg nadzwyczajnych, oraz sprawę ustawowego obowiązku wywieszenia w pracowniach ustawy o ochronie pracy, która jest niejako dopełnieniem naszego Cennika. — Po wyjaśnieniach w powyższych sprawach kol. przew. posiedzenie zamknął.

Kl. Preidl z. sekr. — *L. Garliński* z. przew.

Protokół z Nadzw. Waln. Zgromadzenia Klubu maszynistów drukarskich, odbytego w dniu 25 września 1925 r. w sali Stow. „Ognisko", z współudziałem delegatów głównego Zarządu „Ogniska" kol. prezesa Kusyka i kol. sekr. Moszyńskiego oraz 34 kol. maszynistów. Początek o godz. 11·30. — Po odczytaniu protokołu kol. Schultz zagajając Zgromadzenie, dziękuje wszystkim kol., którzy się przyczynili w akcji na rzecz kol. Wiśniewskiego. — Następnie kol. Schultz omawia sprawę rezygnacji sekr. Klubu kol. Malinowskiego, który nadesłał pisemną rezygnację. W dyskusji uchwalono rezygnację przyjąć, wysłać list kol. Malinowskiemu z podziękowaniem za długoletnią intensywną pracę około rozwoju Klubu. Na wniosek kol. Beckera sekretarzem wybrano jednogłośnie kol. L. Kowalskiego. W miejsce kol. Kowalskiego do Wydziału wywybrano kol Zajączkowskiego. Zkolei kol. skarbnik przedstawia stan funduszów Klubu, które przyjęto do wiadomości. Omawiano sprawę podręcznika Klubu, a po dyskusji uchwalono zwrócić się do wszystkich kol. lwowskich o wyrównanie zaległości za podręcznik, wysłać listy do filij i kolegów prowincjonalnych o poparcie i agitację. — Następnie omawiano sprawę „kasy podręcznej Klubu" i wkładek, a po dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy kol., uchwalono pozostawić na razie wszystko w dotychczasowej formie. — Przystąpiono do spraw cennikowych — referuje kol. sekr. Moszyński. Mowca w barwnych słowach ilustruje stosunki cennikowe we Lwowie, a dając żywe przykłady i wypadki nieprzestrzegania cennika przez poszczególnych kolegów, przestrzega tychże przed następstwami jakie mogą z tego w przyszłości wyniknąć. Zwraca następnie uwagę na zbyt częste przyjmowanie ludzi do pracy pomocniczej za omijaniem biura pośred. pracy. Dalej zwraca uwagę na prace pozagodzinowe, które to prace wykonuje się na szkodę kol. bezdkond i wbrew ustawie. Następnie zabiera głos przew. „Ogniska" kol. Kusyk Mowca omawia ciężkie położenie tak Klubu jak i całej Organizacji z powodu stałego i stale zwrastającego bezrobocia i zwraca szczególną uwagę na płacenie opodatkowania na rzecz nadzw. zapomóg, gdyż tylko tym sposobem możemy wyjść obronną ręką z naszego ciężkiego położenia Następnie omawia sprawę uczni, wreszcie podkreśla, iż musimy dążyć do obsługi tylko jednej maszyny. Zwraca uwagę również na personal pomocniczy, gdzie w poszczególnych wypadkach traktuje się go po macoszemu. Przemówienie swe zakończył słowami: Precz osobiste waśnie i antagonizmy! Całą uwagę naszą zwrócić musimy na to, aby zwycięsko przetrwać dzisiejsze przesilenie i utrzymać stan posiadania. W jedności siła! Przemówienie kol. Kusyka i Moszyńskiego Zgromadzenie przyjęło burzliwemi oklaskami. Koniec Zgromadzenia o godz. 2-giej popołudniu

L. Kowalski sekr. — *Schultz Ludwik* przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji introligatorów lwowskich, odbytego w lokalu własnym w dniu 4 września 1927 r. Obecni kol: Czernicki, Piechociński, Nowakowski, Dołhan, Olinkiewicz, Maksymów, Pasierska, Ogrodnikowa, Mazurkiewicz, Kryśkówna i Dutkiewicz. — Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu; Sprawa bezkondycyjnych, Rezygnacja poborcy kol. Maksymowa; Podania; Sprawozdanie bibljotekarza; Wnioski i interpelacje. — Protokół przeczytano i przyjęto. — Kol. Czernicki przedstawia obecny stan bezrobocia i sprawę bezkondycyjnych. Bez pracy pozostaje 7 kolegów i 8 koleżanek. Sezon w tym roku był bardzo słaby. Stwierdza iż pozostałe koleżanki także mogłyby być zajęte gdyby ogół koleżanek do tego się przyczynił zamiast wyrabiać robotę pozagodzinami można by zatrudnić te koleżanki. Gani fakt, iż u nas brak takiego zrozumienia rzeczy, — każdy patrzy i stara się, by tylko dla niego była praca, o drugiego nie dba. Apeluje, by oprocentować się na rzecz zapomóg nadzwyczajnych Zaznacza, iż w sezonie nie było zapotrzebowań na bezrobotnych robotnikow męskich. — Kol. Maksymów zwraca się do Wydziału z rezygnacją z funkcji poborcy; po krótkiej dyskusji rezygnację przyjęto z tem, iż równocześnie przystąpiono do wyboru nowego poborcy. W miejsce ustępującego wybrano jednogłośnie kol. Nowakowskiego Henryka. — Kol. przewodniczący przedstawia Wydziałowi kilka podań o zapomogi nadzwyczajne. Podanie kol. Golińskiego załatwiono przychylnie, przyznając temu zapomogę nadzwyczajną na 4 tygodnie. — Kol. zast. bibljotekarza zdaje sprawozdanie z działalności bibljoteki za przeciąg 5 miesięcy (od kwietnia do sierpnia) dochód z wypożyczania książek wynosi 177 zł 05 gr. Rozchód wynosi (za zakupione książki i oprawę) 162 zł. 10 gr. Bibljoteka obecnie posiada 838 tomów. Z bibljoteki korzysta 63 członków. Kol. Dołhan wyjaśnia sprawę kupna gruntu w Pacykowie w Karpatach na przyszły Dom Zdrowia pracowników i pracownic introligatorskich członków lwowskiej Sekcji. Sprawę omawiano i postanowiono na porządku dziennym przyszłego Walnego Zgromadzenia.

Henryk Nowakowski sekr. — *Jan Czernicki* przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Personalu pomocniczego we Lwowie z dnia 14 sierpnia 1927. Przewodniczy tow. Kruszelnicki. — Przyznano nadzwyczajną zapomogę tow. Mańkowskiej J 7 zł tygodniowo, za minione zaś tygodnie (10) po 5 zł tygodniowo. — Tow. Pamule przyznano nadzwyczajną zapomogę po 7 zł tygodniowo od 32 tygodnia. — Nadzwyczajne zapomogi uregulowano w następujący sposób: najwyższa zapomoga wynosi 10·50 zł., którą mogą pobierać (a nie muszą zależnie od położenia materjalnego bezrobotnego) tylko ci członkowie, którzy wpłacili 260 wkładek, te zapomogi uchwala Wydział; zaś niższe zapomogi t. j. 7 i 5 zł. tygodniowo załatwia ściślejszy Zarząd, przedstawiając najbliższemu Wydziałowi do zatwierdzenia. — Tow. Bojarskiej M. przyznano statutową zapomogę. Przyznano nadzwyczajną zapomogę po 10·50 członkom: Walkowiczowej, Kost, Czapranowej, Akielaszek, Landkamerowi, Pilipów, Kulinicz, Fiszer, Rozumkiewicz.

K. Maćkówka za sekr. — *J. Kruszelnicki* przew.

KRONIKA

Jubileusz 60-letniej pracy zawodowej obchodził w sobotę, dnia 17 września b. r. właściciel drukarni w Przemyślu p. Józef Styfi. Jubileusz zainicjowało przemyskie Stow. Rękodz. „Gwiazda", którego Jubilat jest od szeregu lat prezesem. Uroczysty obchód, odbył się w pięknie udekorowanej sali z portretem Jubilata, na który między innemi zaproszono przemyskich właścicieli drukarń, oraz Zawodową Organizację drukarzy „Ognisko". Uroczystość jubileuszową rozpoczął przemówieniem kurator Stow. „Gwiazda", adwokat dr. Dobrzański, który nakreśliwszy zasługi Jubilata około rozwoju Stow., złożył życzenia imieniem tegoż, wręczając Jubilatowi kwiaty. W imieniu Stow. Drukarzy „Ognisko" przemówił przew. Filji przem. kol. Mikruta, który zaznaczywszy, iż pomimo że organizacja drukarzy w walkach cennikowych niejednokrotnie połknęła gorzką pigułkę od Jubilata, to jednak ani na chwilę nie zamąca nastroju tej uroczystości, a przeszedłszy pokoleji czyny i zasługi Jubilata z okresu 40-letniego w pracy społecznej złożył gratulacje Stow. Rękodz. „Gwiazda" z okazji

jubileuszu jej Prezesa. Imieniem wszystkich wypisanych kolegów w drukarni Jubilata złożył Jubilatowi życzenia kol. Kowal. Pięknie wykonany dyplom z okazji 60-letniej pracy zawodowej, imieniem przemyskich właścicieli drukarń, wręczył Jubilatowi po krótkiem złożeniu życzeń p. Klemens Robinsohn. Wkońcu dyr. Książnicy Naukowej p. Józef Wilczek złożył życzenia im. Związku Legjonistów.

Następnie odczytano telegramy, między którymi list posła tow. Liebermana został hucznymi oklaskami przyjęty do wiadomości.

We wzruszających słowach podziękował Jubilat kuratorowi Stow. „Gwiazdy" drowi Dobrzańskiemu, reprezentantowi Stow. Drukarzy „Ognisko" kol. Mikrucie, oraz wszystkim obecnym gościom za wyrażone życzenia z okazji jubileuszu — następnie skromną biesiadą zakończono tę uroczystość. *F. M.*

Skąd powstała nazwa: „dyrektor drukarni"? Utarł się zwyczaj, iż każdego zarządcę drukarni nazywamy „dyrektorem". Tytuł ten nawet sami zarządcy chętnie używają, w tem przekonaniu, iż on im się słusznie i prawnie należy.

Tak jednak nie jest, bo tytuł dyrektora należy się kierownikom szkół, banków, kooperatyw, spółek akcyjnych i t. d.

Do roku 1872 znany był tylko tytuł „zawiadowca drukarni", później zmieniony na „zarządca drukarni".

Z chwilą powstania „Pierwszej Związkowej Drukarni" (1872), do której należało wielu kolegów, zastanawiano się nad tytułem kierownika tej drukarni. Ponieważ była to kooperatywa, a kierowników, w myśl statutu było trzech, nie można było przyjąć nazwy „zarządca drukarni", gdyż tytuł taki był stosowany we wszystkich innych drukarniach, będących własnością pojedyńczych właścicieli.

Przyjęto więc tytuły zupełnie zresztą słuszne w tym wypadku: dyrektor-zarządca, dyrektor-skarbnik i dyrektor-zastępca.

Powoli inni zarządcy drukarń lwowskich poczęli przywłaszczać sobie tytuł „dyrektora drukarni", zupełnie niesłusznie, gdyż niebyli ani dyrektorami takich instytucyj jak Pierwsza Związkowa Drukarnia, lecz tylko zarządcami drukarń prywatnych i pojedynczych w dodatku właścicieli.

Zczasem tytuł „dyrektora-drukarni" stał się powszechnym i dziś już nie słychać o „zarządcy drukarni" tylko o „dyrektorze drukarni".

Nie występujemy przeciwko temu, ale tylko tak dla przypomnienia młodszym kolegom ewolucję tej nazwy podajemy.

Kursy kalkulacji robót drukarskich. Na dobrą myśl wpadł redaktor „Grafiki Polskiej", p. Roman Mathia, organizując pisemne kursa kalkulacji robót drukarskich. W dobie dzisiejszego kryzysu w przemyśle drukarskim a równocześnie bardzo szkodliwej konkurencji, dość często nieuczciwej nawet, myśl urządzenia „Kursów" winna znaleźć należyte zrozumienie i poparcie u wszystkich zarządów drukarskich w całem państwie. Obliczanie kosztów produkcji z minimalnym zyskiem przedsiębiorcy może być tylko bodźcem do wzmożenia się wydawnictw. Dotychczasowy sposób kalkulowania cen za roboty drukarskie jest tak różnoraki, iż w każdej drukarni jest on zasadniczo różny. Podczas gdy jedna drukarnia zadawalnia się czystym zyskiem do wysokości 30% — innej drukarni zysk nawet 80% wydaje się jeszcze bardzo marnym.

Uważamy, iż kursa kalkulacji, to jedna z dróg prowadzących do uzdrowienia stosunków w przemyśle drukarskim istniejących.

Incjatorowi „Kursów" życzymy powodzenia a zarządcom drukarń na terenie naszego Okręgu radzimy, by skorzystali z nadarzającej się sposobności gruntowego zaznajomienia się i przyswojenia sobie zasad racjonalnej kalkulacji.

ZMARLI

Kuźmiński Tomasz, składacz, lat 58, zmarł dnia 13 września b. r. Wypisany na składacza w r. 1889 odszedł do służby wojskowej, po której ukończeniu powrócił do drukarni Ostaszewskiego, która była wówczas (1894) zblokowaną. Dowiedziawszy się o tem, porzucił tego samego dnia kondycję i zgłosił się do „Ogniska" na fundusz bezkondycyjnych. Wobec okazanej solidarności „Ognisko" przyznało śp. kol. Kuźmińskiemu zapomogę z funduszu bezkondycy nych i fakt ten wpisało w księgach protokołów. Zmarły przez szereg lat przedwojennych był zarządcą drukarni p. Szyjkowskiego. Przed wybuchem wojny światowej ze stanowiska tego ustąpił i pracował kolejno w kilkunastu drukarniach lwowskich. Od zarania pracy drukarskiej należał do dobrych i solidarnych członków „Ogniska" i takim pozostał do zgonu.

Chór drukarzy odśpiewał nad trumną Jego „Beati mortui" a liczny udział kolegów w pogrzebie Zmarłego świadczył, iż żegnali dobrego towarzysza pracy.

Jarema Piotr, składacz, lat 45, zmarł dnia 27 września b. r. Wypisany w roku 1900 przystąpił w tymże roku do „Ogniska", w którym rychło się wybił jako pracownik organizacyjny, solidarny kolega i dobry znawca cennika. Długie lata zasiadał w Kom. M. Zaufania a po wojnie światowej należał do pierwszych organizatorów Kom. M. Z., której został przewodniczącym. Z ramienia tej komisji brał czynny udział w dość częstych pertraktacjach cennikowych i przez szereg lat powojennych zasiadał w Wydziale „Ogniska".

Zmarł na chorobę proletarjatu.

Przed domem żałoby Chór drukarzy odśpiewał „Tychyj witer". Udział kolegów w pogrzebie był bardzo liczny.

Patuszka Ludwik, składacz, lat 40, zmarł na gruźlicę płuc dnia 2 października b. r. Wypisany w roku 1905 został powtórnie przyjęty do „Ogniska" w roku 1916. W roku 1921 należał do grupy organizatorów Chóru drukarzy.

U bram cmentarnych odśpiewał Chór drukarzy „Beati mortui" a nad mogiłą „O Panie nasz!".

Cześć Ich pamięci!

Z WYDAWNICTW

„Drukarz-Związkowiec", Rok I, Nr. 1. 1 października 1927, in 4° str. 4, organ Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce. — Okręg Warszawa. — Na treść składają się artykuły: „Brak umowy zbiorowej (Wacław Kowal), „Nieposzanowanie umów", „Organizacja-matką ludzi pracy" (Józef Głowacz), „Wyzyskowi trzeba tamę położyć", Satyr drukarski, „Z życia Związku", „Drukarz-sportowiec" „Zapytania" i Rożne. — Za redakcję podpisuje kol. Edward Wewerko.

Przybył więc nowy organ, poświęcony wyłącznie sprawom Okręgu warszawskiego. Naszem zdaniem powstanie „Drukarza-Związkowca" wydaje się zbędnem. Pocóż rozdrabiać siły redakcyjne Wszak w Warszawie wychodzą dwa razy w miesiącu „Wiadomości Graficzne", w których możnaby zupełnie wyczerpująco omawiać wszelkie sprawy lokalne.

Raczej spodziewaliśmy się, iż Okręg krakowski przystąpi do wydawania własnego organu.

My w Małopolsce, a koledzy nasi na Śląsku i w Poznańskiem, żyjemy w zupełnie innej strukturze organizacyjnej i dla nas są konieczne nasze pisma, chociażby tylko dla celów lokalnych.

Niechaj jednak inicjatorowie „Drukarza-Związkowca" nie zrażają się naszą uwagą i niechaj raz rozpoczętą pracę prowadzą dalej, szerząc śmiało i wytrwale kult solidarności i zrozumienia organizacyjnego wśród drukarzy warszawskich. Może „Drukarz-Związkowiec" dotrze szybciej i skuteczniej do mózgów tych, dla których głos „Wiad. Graficznych" — był głosem wołającego na puszczy.

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARSKIEJ

Zakończenie strejku drukarzy w Bukareszcie. Z dniem 8 września został zlikwidowany 4 tygodniowy strejk drukarzy w Bukareszcie Pracę rozpoczęto 12 września. W drukarni Steinberga strejk trwa, ponieważ przedsiębiorca zatrzymał strejkbrecherów. Strejk został przez pracowników przegrany, ponieważ wielu z nich nie należy do organizacji i chętnie podjęli się haniebnej roli łamistrejków. Przyczem przedsiębiorcom przyszedł rząd z pomocą, który teroryzował strejkujących Przegrana niechaj będzie nauczką dla kolegów rumuńskich, iż kto luzem chodzi, ten nigdy walki wygrać nie może. Może to będzie nauka dla kolegów rumuńskich i zachęci ich do zupełnego zorganizowania wszystkich pracowników drukarskich w jednej organizacji. W strejku stało solidarnie 900 kolegów.

Zwycięskie zakończenie strejku w Łotwie. Strejk kolegów w Łotwie został po 5 tygodniach zwycięsko zakończony. W strejku stało 500 kolegów, którym Związek wypłacał 40% minimum. Do zwycięskiego zakończenia strejku przyczyniło się neutralne stanowisko władz państwowych, które przychylnie nawet odnosiły się do strejkujących, zakazując policji mięszania się do stron walczących. Wzorowa dyscyplina organizacyjna i zrozumienie ważności walki strejkowej przyspieszyły zwycięstwo walczących kolegów łotewskich.

RÓŻNE

Kanada za 5 dniowym tygodniem pracy. Z końcem sierpnia odbył się 43 kongres Związków Zawodowych w Kanadzie, który wypowiedział się za 5 dniowym tygodniem pracy. Powodem takiej uchwały jest fakt, iż w szeregu przedsiębiorstw i fabryk 5 dniowy tydzień pracy już faktycznie istnieje, w niektórych jeszcze gałęziach przemysłu istnieje 44 i 48 godzinny tydzień pracy. Najbliższa walka toczyć się będzie o 40 godzinny tydzień pracy. Centrala Krajowa Związków Zawodowych liczy obecnie 133.167 członków, podczas gdy w roku ubiegłym liczyła tylko 121.842 członków.

KOMUNIKATY

Wszelką korespondecję kasową należy odtąd wysyłać na adres skarbnika głównego kol. Michała Ziemiańskiego.

Zarząd Sekcji personalu pomocniczego uprasza członków swoich o oddawanie zbędnych książek powieściowych do bibljoteki Sekcji.

Kupony zniżkowe do Teatrów Miejskich, nabyć mogą koledzy u skarbnika „Grafiki" kol. Fiedlera w biurze Stow.

POKWITOWANIA

Na fundusz budowy własnego domu złożył kol. E. B. 10 zł.

Na sieroty po drukarzach lwowskich złożyli: Związek Spożywców „Jedność" zamiast wieńca na trumnę ś. p. kol. Zygmunta Ekierta 50 zł, kol.: Gąsławski 12 zł, Czabara 1 zł, Klub Kręglarzy 2.50 zł.

Na Dom Zdrowia w Mikuliczynie złożył kol. Samuel Schwam „na materace" 3 zł.

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI POLSKIEJ, UL. CHORĄŻCZYZNY L. 17.
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.